

Turcja zabija w Kurdystanie, świat milczy

1 grudnia 2015

Na poniższym filmie jest Syria? Nie. Irak? Nie. To kurdyjskie miasto Cizre w Turcji zostało we wrześniu zbombardowane przez tureckie siły bezpieczeństwa. Wiele domów doznało ciężkich uszkodzeń lub zniszczeń. Zdjęcia i filmy pokazują wiele budynków i pojazdów w mieście porytych przez kule.

W latach 1990. armia turecka paliła wsie kurdyjskie; dzisiaj palą miasta kurdyjskie. W tym miesiącu trzy dzielnice w kurdyjskim mieście Silvan w prowincji Diyarbakir – Tekel, Konak i Mescit – najpierw obłożono godziną policyjną, a potem atakowano od 3 do 14 listopada. Odcięto linie telefoniczne, dostawy wody i elektryczności. Dzielnice, otoczone opancerzonymi pojazdami policyjnymi, ostrzelano następnie z czołgów i armat, które strzelały z wzgórz. Kule i bomby uderzyły w wiele domów; niektóre domy spłonęły.

Przedstawiciele biura gubernatora w Diyarbakir twierdzili, że akcja militarna miała na celu “usunięcie rowów i barykad” ustawionych przez młodzież kurdyjską, ale doniesienia przychodzące z miasta pokazują, że akcja w rzeczywistości była nacelowana na oczyszczenie etniczne miasta z jego rdzennej populacji, żyjącej tam od ponad dwóch tysięcy lat – Kurdów. Firat Anli, zastępca burmistrza Diyarbakir, powiedział agencji informacyjnej Firat (ANF): „Nie możemy w żaden sposób zdobyć informacji z tych dzielnic. Nie możemy wysłać żywności ani pomocy humanitarnej. Pacjenci na dializie, dzieci, starcy... Nie mamy żadnej informacji o ich sytuacji. Zostali odłączeni od reszty świata”.

Edip Erk, były deputowany prokurdyjskiej Ludowej Partii Demokratycznej, HDP, powiedział agencji informacyjnej Bianet: „Trzech deputowanych HDP było w tych dzielnicach. Mówią, że

jest tam wielu rannych. Nawet prawo stanu wojennego pozwala na zabranie rannych do szpitali, ale w Silvan oni (funkcjonariusze tureccy) na to nie pozwalają. Instytucje publiczne w tych dzielnicach, takie jak ośrodki zdrowia, są zamknięte. Jest dramatyczny brak żywności. Poinformowaliśmy władze, że chcemy wysłać ciężarówkę z żywnością, ale jeszcze nie dostaliśmy odpowiedzi. Więc ciężarówka nadal czeka. Szef policji w mieście powiedział nam, że nie on zawiaduje tą operacją. Robi to ministerstwo. To jest operacja militarna. Tutaj było to jak otwarte więzienie; teraz jest to otwarte centrum tortur”.

3 listopada sześcioro Kurdów – Muslum Tayar, Sertip Polat, Engin Gezici, Ismet Gezici, Mehmet Gunduz i Yakup Sinba – zostało zastrzelonych przez policję. Jeden z nich, Engin Gezici, 24-letni ojciec trojga dzieci, został zamordowany przed swoim domem. Jego ciotka, Ismet Gezici, 55 lat, pobięła mu na pomoc i także została zastrzelona. Deputowani HDP i inni przedstawiciele kurdyjscy próbowali odzyskać jego zwłoki, ale policja nie pozwoliła im na wejście do dzielnicy. Następnie trzech krewnych Gezici, mimo intensywnych ataków, weszło do dzielnicy i zabrało zwłoki. Zostali jednak zatrzymani i aresztowani przez policję, która zabrała zwłoki. Engin i Ismet Gezici zostali pochowani w Diyarbakir przy akompaniamencie wybuchów i strzałów karabinowych.

Policja do operacji specjalnych z meczetów i pojazdów opancerzonych ogłosiła mieszkańcom miasta: „ewakuujcie się z dzielnicy, albo będziemy do was strzelać”. Jeśli Kurdowie wychodzili z domów, strzelano do nich. Jeśli zostawali w domach, byli bombardowani.

Silvan nie był pierwszym celem armii tureckiej po wyborach 7 czerwca. Wiele miast i miasteczek, które są bastionami kurdyjskiego ruchu narodowego – takich jak Diyarbakir, Cizre, Sirnak i Hakkari – było atakowanych.

Gazeta “Ozgur Gundem” informowała, że policja otworzyła ogień

na kawiarnię w dzielnicy Feridun, w której nie ma godziny policyjnej. Mehmet Yavuz (45 lat), Seyfettin Kurt (44) i Abdulsamet Kesici (50) zostali ciężko ranni. Yavuz zmarł w drodze do szpitala. Abdullah Guney, 7 lat, został zraniony kulami, a Ibrahim Yazkent, 12 lat, granatem. Tymczasem studenci uniwersyteccy w kurdyjskiej prowincji Hakkari zorganizowali protest, do którego dołączyli dwaj deputowani HDP. Obaj, a także Selma Irmak, zostali ranni. „Dołączyliśmy do demonstracji jako deputowani z Hakkari” – powiedział Zeydan. „Zatrzymali nas i bez ostrzeżenia zaczęli nas atakować. To był nacełowany atak. Złamali mi rękę i mam siniaki i blizny na całym ciele”.

„To musi być ta „nowa Turcja”, którą obiecali” – powiedział Abdullah Zeydan, deputowany miasta Hakkari. „Teraz strzelają nawet do posłów do parlamentu. Nie wiem, skąd biorą tę władzę. Przed wyborami AKP obiecywała stabilność i pokój; ich koncepcją stabilności i pokoju jest używanie przemocy przeciwko posłom.”

„Kiedy mówiliśmy do policji, oni zaczęli strzelać” – powiedział Irmak, który także został ranny. „Plastikowa kula uderzyła mnie w ucho. Celowali w nas i strzelali z bardzo bliska. Nagle użyli zarówno kanistrów gazowych, jak i kul plastikowych”.

Ziya Pir, deputowany z HDP, powiedział, że urzędnik z ministerstwa spraw wewnętrznych powiedział mu, że „wymażą te trzy dzielnice Silvan z mapy... Zespoły sił specjalnych otwierają ogień do wszystkiego, co żywe”. Pir kontynuuje: „I to robią teraz. Strzelają do wszystkiego – włącznie z cywilami, nie przebierając. Żołnierze, policja i jacyś nieumundurowani ludzie, których nazywam „łowcy głów” przetrząsają wszystko od góry do dołu, gdzie tylko widzą życie”. Pir powiedział, że w tych dzielnicach używali ciężkiej broni, czołgi zostały rozstawione na otaczających ten teren wzgórzach; ogień artyleryjski uderzał w budynki, cywile w grupach po 10 lub 15 osób ukrywali się w piwnicach swoich

domów. Pir dodał, że ich rozmowy z władzami nie przyniosły żadnych rezultatów; gubernator i gubernator okręgu powiedzieli im, że "otrzymali rozkazy od władz wyższych".

Niemniej biuro gubernatora Diyarbakir oświadczyło: „W centrum miasta podjęto wszystkie środki ostrożności, by zapewnić bezpieczeństwo życia i własności obywateli, zachować obecny pokój i stabilność, chronić obywateli przed wszelkimi aktami terroru i gwarantować bezpieczeństwo i porządek zgodnie z odpowiednimi ustawami”.

Prorządowe media świętowały te ataki. Na przykład, gazeta "Haberturk" z radością informowała: „W Silvan rozpoczęła się wielka operacja z udziałem czołgów”.

Silvan zamieniło się w wymarłe miasto. Podobno uciekło 20 tysięcy ludzi z miasta liczącego ponad 86 tysięcy. Po Silvan zaś nowym celem rządu jest kurdyjskie miasto Nusaybin, w którym 89,4% głosowało na prokurdyjską partię HDP w wyborach 1 listopada.

13 listopada ogłoszono w tym mieście godzinę policyjną i trwa ona nadal. Ludzie są zamknięci w swoich domach.

Ramazan Kaya, lekarz pracujący w szpitalu państwowym Nusaybin, powiedział BBC, że jedna z jego krewnych musiała włożyć swoje dziecko do lodówki, by obniżyć jego wysoką gorączkę.

Do tych, którzy wychodzą z domu, strzela policja. Jedną z ofiar była Selamet Yesilmen (44 lata), matka pięciorga dzieci w kolejnej ciąży. Snajper zastrzelił ją przed jej domem 15 listopada. Dwoje spośród jej dzieci zostało ciężko rannych i są hospitalizowane. Yilmaz Tutak, który próbował biec na pomoc, także został postrzelony przez policję i zraniony.

Tahir Elci, prezes Izby Adwokackiej Diyarbakir, potwierdził, że Yesilmen została zastrzelona bronią, jakiej używają snajperzy; kule wnikają w ciało i eksplodują wewnątrz.

18 listopada Hasan Dal, 45 lat, został zamordowany w ogrodzie swojego domu. Jak dotąd rannych zostało 13 ludzi. Jedną z nich była Gule Tutak, matka Yilmaza Tutaka, postrzelonego wcześniej przez policję.

Agencja informacyjna Dicle informowała o niektórych rannych. Suleyman Altekin, 65 lat, został postrzelony przez policję, kiedy próbował dojść do domu swojego syna. Faysal Cakar i jego 10-letni syn, Cano Cakar, zostali ranni szrapnelami granatu rzuconego przez policję. Sirin Bilgin została postrzelona na balkonie swojego domu. Abdulkadir Yilmaz, 65 lat, doznał zawału serca i zmarł, ponieważ z powodu zablokowanych dróg dotarł do szpitala dopiero po trzech godzinach. Halime Guner (35 lat), matka trojga dzieci, została postrzelona w nogę przed swoim domem. Policja strzeliła w okno i ciężko zraniła Fatmę Kulat, 42 lata, kiedy była w swojej kuchni.

To jest druga godzina policyjna w tym mieście od wyborów 7 czerwca. Pierwszą ogłoszono 1 października i trwała sześć dni. Ahmet Sonmez (61 lat) i Sahin Turan (25lat) zostali wtedy zabici przez policję.

Większość ludzi w tych miastach przez dziesięciolecia opierała się asymilacji narzuconej przez państwo tureckie. Nadal mówią językiem kurdyjskim i nadal domagają się praw narodowych i samostanowienia. To są wystarczające powody dla państwa tureckiego, by traktować te miasta jako wrogów, których należy zniszczyć.

Państwo tureckie nigdy nie traktowało grup nietureckich lub niemuzułmańskich moralnie ani sprawiedliwie. Morderstwo i zniszczenie stało się trwającą od wieku tradycją rządów tureckich. Dzisiaj, ucisk mniejszości w Turcji trwa z równą siłą. Sto lat temu reżim turecki masakrował Ormian, Greków anatolijskich i Asyryjczyków. Teraz przyszła kolej na Kurdów. Świat nadal milczy.

Autorstwo: Uzay Bulut

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: GatestoneInstitute.org

Źródło polskie: ListyZNaszegoSadu.pl